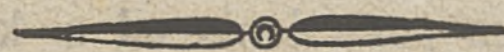
KURENDA

Przemyskiego Konsystorza biskupiego o. ł.

Nro. I.

R. 1875.



WW. Rządcy kościołów ogłoszą, według potrzeby parafii, następującą dyspenzę od postu 40dniowego, którą na mocy Władzy od Ś. stolicy Apostolskiej otrzymanej udzielamy. Pozwalamy używać potraw mięsnych w niedzielę, poniedziałki, wtorki i czwartki, z wyjątkiem wielkiego czwartku, ostrzegając, że nie wolno korzystającym z dyspensy przy tymże obiedzie pożywać ryb i mięsa razem. W inne dnie jako i w czwartek wielki, z wyjątkiem piątku, pozwalamy jadać z nabiałem. Przez wszystkie dnie wielkiego postu z wyjątkiem niedziel, raz tylko na dzień i to przy obiedzie, wolno jeść do sytości. Korzystający z tej dyspenzy mają w dnie, w które używają pokarmu mięsnego, odmówić pobożnie psalm: Zmiłuj się nademną Boże. Miserere; lub litanią loretańską. Nieumiejący czytać, odmówią 3 Ojcze nasz, tyleż Zdrowaś Marya, 1 wierzę w Boga i 5 razy „któryś cierpiał za nas rany.“ L. 148. Dyspenza na post 40dniowy.

Oprócz tego upoważniamy wszystkich WW. Rządców parafii, spowiedników, do udzielania obszerniejszej dyspenzy ze względów na drożyznę, niedostatek, choroby, częstokroć dla zachowania zgody w małżeństwach, dla usunięcia bolesnych nieporozumień między czeladzią a majstrami. Niech za obszerniejszą dyspenzę, nakładają jeden pacierz na intencyę Ojca Św.

Na mocy oświadczenia ś. Kongregacyi S. Officii z 20. Grudnia 1871. mogą z tej dyspenzy korzystać zakony, które nie są związane osobnym ślubem wstrzemięźliwości od mięsnych pokarmów.

Z Konsystorza biskupiego ob. łac.

W Przemyślu 15. Stycznia 1875.

L. 99.

W sprawie małżeństw c. k. oficerów przeniesionych ze stałej armii do czynnej służby przy obronie krajowej.

Udzielamy do wiadomości i zastósowania się WW. Duchowieństwu następujący reskrypt wys. c. k. Namiestnictwa z 31. Grudnia 1874. L. 56694.

Według §. 36. statutu dla c. k. obrony krajowej i rozporządzenia wys. c. k. Ministeryum obrony krajowej z dnia 19. Listopada 1872. L. 13884./3591. IV. oficerowie przeniesieni ze stałej armii do czynnej służby przy obronie krajowej, jak długo przysłuża im prawo powrotu do stałej armii, potrzebują do zawarcia związków małżeńskich zezwolenia Jego Cesarskiej Mości, chcący się zrzec rzeczonego prawa powrotu, winni swe zrzeczenie się, poparte rewersem prawomocnem przez dwóch świadków podpisanem, przedłożyć przed zawarciem małżeństwa wys. c. k. Ministerstwu obrony krajowej, które w tym względzie na podstawie ogólnych ustaw i przepisów o małżeństwach osób z obrony krajowej orzekać ma.

Gdy niedawno zdarzyło się, że dano ślub oficerowi milycyi krajowej, mimo że tenże nie uzyskał potrzebnego pozwolenia od c. k. Ministeryum obrony krajowej, uprasza się przewielebny Konsystorz w skutek odezwy c. k. komendy obrony krajowej z 28. Listopada 1874. L. 4018. o pouczenie Duchowieństwa parafialnego, że bez rzeczonego pozwolenia czynnym oficerom obrony krajowej ślubów dawać nie wolno, że zaś dla oficerów niezostających w czynnej służbie obrony krajowej, pozwolenie to nie jest potrzebne.

Z Konsystorza biskupiego ob. łac.

W Przemyślu 15. Stycznia 1875.

L. 117.

W sprawach konkurencyjnych do budowy kościołów i budynków plebańskich podczas toku rozpraw względem podziału lub łączenia beneficyów.

Wysokie c. k. Namiestnictwo z dnia 15. Grudnia 1874. L. 58561. udzieliło Nam reskrypt wysokiego c. k. Ministerstwa Wyznań i oświaty z 29. Listopada 1874. L. 16944. w sprawach konkurencyjnych do budowy kościołów i budynków plebańskich, podczas toku rozpraw względem podziału lub łączenia beneficyów, który w przekładzie do wiadomości WW. Duchowieństwu podajemy.

„Skutkiem częstego spostrzeżenia, że w wypadkach budowy kościołów i budynków plebańskich, nieuwzględniano w toku będących rozpraw względem łączenia, zmiany lub podziału beneficyów (parafii,) z czego liczne spory względem obowiązku do udziału w konkurencyi powstają, widzę się spowodowanym do wydania następujących rozporządzeń.

1) Podczas toku rozpraw względem łączenia, zmiany lub podziału parafii, należy wedle możności unikać budowy kościołów i budynków plebańskich.

2) Jeśli wykonanie budowy nie może być odroczone, należy wzgląd mieć na rzeczoną rozprawę i według możności ustanowić przez dobrowolną ugodę, czy na wypadek uskutecznionego podziału, połączenia lub zmiany parafii, parafianie dopiero co do okręgu

parafii wchodzący udział mieć mają w prestacyach konkurencyjnych na wspomnianą budowę, albo czy parafianie z okręgu parafii wydzieleni być mający względem datków konkurencyjnych na tę budowę uwolnieni być mają.

3) Jeśli ugoda taka nie da się osiagnąć, wtedy przy rostrzygnieniu sporu względem obowiązku konkurencyjnego parafian katolickich należy uwzględnić, że według §. 20. ustawy z dnia 7. Maja 1874. (Dz. U.) N. 50. do zakładania nowych okręgów parafialnych jakoteż do zmiany w rozgraniczeniu istniejących parafii, potrzeba zezwolenia rządowego; że przeto łączenie, zmiana lub podział parafii dopiero wtedy za dokonane uważane być mają, jeśli do tego udzielone zezwolenie tak ze strony władzy kościelnej, jakoteż władzy państwowej prawomocnem się stało. Tak samo przy innych przez państwo uznanych wyznaniach i religijnych stowarzyszeniach, na to zważać należy, czy wszystkie do podziału, zmiany i łączenia parafii prawem przepisane warunki, do których zwykle należy także zezwolenie rządowe, zachowane były."

W Przemyślu 15. Stycznia 1875.

L. 3148.
1874.
Poleca się WW. Duchowieństwu Nauki katechizmowe X. Krukowskiego.

Niezmordowany pracownik w winnicy pańskiej X. Józef Krukowski, czas od pracy parafialnej wolny poświęcił napisaniu „Nauk katechetycznych," które z polecenia Naszego przez Przewiel. JW. X. Felixa Buchwalda przejrzane i ocenione, otrzymały aprobatę Naszą. Rozesławszy zaproszenie Autora do prenumeraty na to dzieło, uważamy sobie za miły obowiązek polecić tę pracę kapłana zasłużonego na polu piśmiennictwa kościelnego, WW. Duchowieństwu dyecezalnemu. Odznacza się ona jasnością wykładu i gruntownością, a zatem wielce może być pomocną jako podręcznik dla kapłanów, zaś u świeckich przyczyni się do ożywienia wiary i do płynącego z niej żywota.

Z Konsystorza biskupiego ob. łac.

W Przemyślu 16. Stycznia 1875.

Poleca się kazania o Męce Pańskiej X. Dra. Krechowieckiego.

Znany w kraju kaznodzieja niepospolitej wymowy i gruntowności, X. Dor. Krechowiecki, którego kazania o Składzie Apostolskim zaleciliśmy WW. Duchowieństwu w kur. IV. r. z., wydał obecnie nauki o Męce Pańskiej, które zyskały bardzo pochlebną aprobatę JEgo Excellencyi Najprzew. JMC. X. Metropolity. My z naszej strony dodamy, że

kaznodzieja prowadząc słuchaczów wiernych za cierpiącym Zbawicielem od ogrojca aż na górę, na której się dokonała ofiara odkupienia rodu ludzkiego, z wielkim skutkiem wraża w serca ich Jezusa ukrzyżowanego.

W Przemyślu 16. Stycznia 1875.

Maciej,
Biskup.

Z Konsystorza biskupiego o. ł.

W Przemyślu 16. Stycznia 1875.

X. Ignacy Łobos,
Kanonik i Kanclerz.

Czcionkami Lud. Dyon. Stægera w Jaśle, 1875.

L. 16./præs

a

[dod. 1]



MACIEJ HIRSCHLER

z Bożej i świętej Stolicy Apostolskiej łaski

BISKUP PRZEMYSKI O. Ł.

ASSYSTENT TRONU PAPIEZKIEGO, HRABIA RZYMSKI, PRAŁAT NADWORNY JEGO ŚWIĄTOBLIWOŚCI, KAWALER ORDERU LEOPOLDA i t. d.

Wszystkim Wiernym Diecezyi swojej

POZDROWIENIE i BŁOGOSŁAWIEŃSWO PASTERSKIE!

Kiedy Pan Bóg onym strasznym potopem wygładził wszystko stworzenie, które było na ziemi, krom Noëgo i rodziny jego, kiedy ten patryarcha na podziękowanie ofiarował całopalenie na ołtarzu, rzekł Pan: „*Oto ja postanowię przymierze moje z wami, i żadną* „*miarą więcej nie będzie zgubione wszelkie ciało wodami potopu. Łuk mój położę na obło-*

„kach, i będzie znakiem przymierza między mną a między ziemią. A gdy okryję obłokami „niebo, ukaże się łuk mój na obłokach i wspomnę na przymierze moje z wami, i nie będą „więcej wody potopu ku wygładzeniu wszelkiego ciała.“ (Ks. Rodzaju VII. 23. IX. 11., 13-15.) Wiecie Najmilsi, że owa kara wielka przyszła dla tego, iż jak mówił Pan Bóg (ks. Rodz. VI. 13.) napełniona była ziemia nieprawością, iż skażoną była, i wszelkie ciało t. j. wszyscy ludzie bardzo grzeszyli.

A chociaż i potem ludzie nie przestawali obrażać Boga, jednak już nie otworzył źródeł przepaści i upustów niebieskich, i nie przywiódł potopu na ziemię dla wytracenia ludzi i wyniszczenia wszystkiego, co na ziemi jest. Owszem dla wielkiej miłości, którą nas umiłował, posłał Syna Swego, który dał nam zmysł, światło, abyśmy poznali prawdziwego Boga i stali się synami bożymi, braćmi Chrystusowymi i współdziedzicami żywota wiecznego. Ten to Syn Jego stawszy się człowiekiem i przyjąwszy na się grzechy nasze, zadośćuczynił za nas Boskiej sprawiedliwości. I On to rozpięty na krzyżu, na którym pojednał z Ojcem i uspokoił wszystko co na ziemi i co na niebiesiech jest przez krew swoją, jest owym łukiem przymierza, na który patrząc Ojciec niebieski, wspomina na obietnice swoje, a na zasługi Jego, i powstrzymuje strzały gniewu swego, a nawet żywioły nierozumne, które się rwą na ukaranie nas za obrazę Jego, trzyma, abyśmy nie ginęli na wieki. Ten to Syn Boży, siedzący po prawicy Ojcowskiej w Niebie, a oraz codziennie zstępujący na ołtarze kościołów naszych jako ofiara błagalna, woła za nami grzesznymi i oręduje w obec Ojca, aby nam był miłościw i dał się przebłagać pokucie naszej. Wszelako choć przez Jezusa Chrystusa w Sakramencie pokuty bierzemy odpuszczenie grzechów i kary wiecznej za nie, toć pozostaje kara doczesna, której ponoszenia domaga się po nas Bóg sprawiedliwy dla ukarania przyjemności, których grzesznik szukał w występkach swoich i dla pomszczenia zniewagi, którą Bogu wyrządzał. Czy w tem życiu, czy w przyszłem t. j. w czyścu, odbyć ją musi każden, dopóki, jak mówi Ewangelia, nie odpłaci szeląga ostatniego. A jeśli ulubieńcy Boży od patryarchów począwszy nie uszli karania doczesnego, cóż powiedzieć o nas, którzy ustawicznie upadamy po krótkich bardzo powstaniach z kałuży grzechów? Ztąd kościół święty, jako troskliwa o dobro swych dzieci matka, nakładał od najdawniejszych czasów bardzo surowe i w długie lata się ciągnące kary pokutne na grzeszników już rozgrzeszonych, ażeby tym sposobom ochronić ich od doczesnego karania Boskiego. I tylko wtedy upuszczał coś z tej kary, kiedy widział w pokutniku wielką żałość i nadzwyczajny zapał poprawy. Również łagodził ostrość swoją opuszczając bądź całkowicie, bądź częściowo pokuty zadane, na wstawienie się wyznawców lub męczenników za pokutnikami. Nie sądźcie jednak Najmilsi, że kościół odstąpiwszy obecnie od dawnej surowości w pokutnej karności, ma nas za mniej winnych, albo że zmienił zapatrywanie

swoje co do sprawiedliwości Bożej domagającej się ukarania grzcsznika. Bynajmniej, Kościół i dziś uważa potrzebę kary na grzeszników, potrzebę zadośćuczynienia za grzechy, choćby i za powszednie modlitwami, postami i jałmużnami. Ale macierzyńskiem wiedziony uczuciem zmniejszył kary przez siebie niegdyś nakładane, litując się nad słabością naszą, którąby przeraziła dawnych wieków kilkoletnia kara pokutna. Natomiast zaś podaje nam Kościół św. sposób, którym niedostateczność pokutnych uczynków naszych uzupełnić, a oraz się od spłacenia winy doczesnej uwolnić możemy. Sposób ów zależy na dostąpieniu odpustu. Cóż czyni tedy kościół? Oto widząc nieudolność naszą do podjęcia surowej i długiej pokuty, którąbyśmy zdołali się uwolnić od kar doczesnych za grzechy nasze, pomaga nam i nadaje nam ze skarbnicy swojej nader kosztowne dary, abyśmy niemi zastąpili trudne uczynki pokutne, a tem samem winy grzechowe, które zgładzić trzeba tu lub w czyscu, spłacić mogli.

Skarbnica ta, o którejśmy wspomnieli, jest duchowną, i zawiera w sobie zadośćczynienia, które Najdroższy Zbawiciel nasz za nas złożył, i zaprawdę ceną nieskończoną za nas zapłacił. Do tego bogacta niewyczerpanego przyszły zadośćczynienia Matki Najświętszej, zastępów męczeńskich, niezliczonego orszaku wyznawców i panien.

Niedosyć bowiem, że Chrystus Pan dla swego człowieczeństwa wysłużył życiem i męką swoją chwałę wiekuistą, ale oprócz tego chcąc za nas zadośćuczynić Boskiej sprawiedliwości, przeobfitą złożył zapłatę. Rodzicielka Jego i milijony dusz Świętych zasłużyli sobie cnotami heroicznemi na uwielbienie i niebo, ale prócz owych zasług spełnili oni tyle czynów świętych, odprawili tyle pokut, tyle cierpień przebyli, że przchodzą potrzebę zasługi wymaganej na żywot wieczny.

Z tych więc zadośćczynień robi Kościół użytek na korzyść naszą, i niemi zastępuje ubóstwo nasze. I słusznie, bo jak w jednem ciele wszystkie członki wzajem dla dobra swego działają, jak w ludzkiej społeczności praca, bogactwo i cnoty obywatelskie służą częstokroć dla powszechnego dobra miasta lub kraju, tak wszystkie uczynki dobre Boskiej Głowy Ciała kościoła i członków jego służą dla dobra wszystkich wiernych jego. Tego nas uczy skład Apostolski w artykule o Świętych obcowaniu. Kiedy więc w Sakramencie pokuty otrzymamy odpuszczenie grzechów i wiecznej kary za owe grzechy należnej, wtedy dla uwolnienia nas od kar doczesnych, któreśmy za grzechy ponosić winni, nie nakłada nam kościół dawnych kar ciężkich, ale za nie przywłaszcza i przyjednywa nam owe niepojętej ceny zadośćuczynienia ze skarbnicy swojej, dla odkupienia nas od długu, któryśmy winni byli sami zapłacić ponosząc ciężką pokutę. Taką władzę otrzymał Kościół, kiedy Syn Boży wyrzekł do Głowy jego t. j. do S. Piotra: „*I tobie dam klucze* „(Ew. ś. Mat. 16. 19,) *królestwa niebieskiego. A cokolwiek zwiążesz na ziemi*, *będzie zwią-*

„zano i w niebiesiech, a cokolwiek rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązano i w niebiesiech." A potem do wszystkich rzekł Apostołów (18. 18.) *„Zaprawdę powiadam wam: cobyście-„kolwick związali na ziemi, będzie związane i na niebie, a cobyściekolwiek rozwiązali na „ziemi, będzie rozwiązane i w niebie."*

Widzicie, że niemasz równej na ziemi władzy. Może Kościół otwierać niebo, i wszystkie usuwać przeszkody, któreby nam przystęp doń tamowały. Zatem może także doczesną karę, która jest przeszkodą duchowną, zawierającą nam wstęp do nieba, bądź całkowicie bądź częściowo odpuścić wiernym, którzy przez Sakrament Pokuty usprawiedliwili się i pojednali się z Bogiem.

Takie odpuszczenie całkowite kar doczesnych ofiaruje nam Kościół w jubileuszu niniejszym, który co 25 lat obchodzimy. A ponieważ w roku 1850. w którym przypadał termin na taki jubileusz, Ojciec święty nie mógł go światu chrześciańskiemu ogłosić dla przeszkód nieprzezwyciężonych; przeto już pół wieku minęło, jak jeszcze za Leona PP. XII. narody katolickie uczestniczyły w dobrodziejstwie i uroczystości jubileuszowej.

I cóż to jest ów rok jubileuszowy, albo jak dawniej mówiono, lato miłościwe? Jesto rok duchownych łask, które Kościół wiernym ofiaruje. Jak bowiem niegdyś w narodzie żydowskim podczas roku jubileuszowego ustawała niewola i wygnanie, odpuszczały się długi, zwracały się sprzedane role, i przebaczały występki; tak w naszym jubileuszu chrześciańskim, duchowne dobrodziejstwa tamtym podobne rozdzielane bywają przez nadanie odpustu zupełnego, a jak Ojciec Ś. mówi w Liście swoim, *najzupełniejszego.*

Dlaczego nazywa Ojciec Ś. ten jubileusz najzupełniejszym odpustem? — Dlatego, że się przezeń nietylko od wszelkich kar doczesnych uwolnić możemy, ale oraz ułatwione mamy dostąpienie jego. Przez co? Przez udzielenie nadzwyczajnej władzy dla spowiedników do rozgrzeszania od wszelkich grzechów, które kiedy indziej zatrzymane są władzy biskupiej lub samego Ojca Ś., przez udzielenie dalej władzy zamieniania ślubów Bogu uczynionych, i przez nadanie władzy uwalniania od rozmaitych kar kościelnych. Nakoniec za pełnienie ciężkich niegdyś pokutnych uczynków, nakłada nam Kościół zbyt łatwe natomiast uczynki, jako warunki do dostąpienia odpustu. Temi zaś są: odwiedzanie kościołów, modlitwy, spowiedź i komunia św., o którychto warunkach WW. księża, pasterze Wasi, pouczyć Was nie omieszkają.

Taki to rok odpuszczenia i odkupienia zapowiadamy Wam z nakazu i woli Namie-
1/1 stnika Chrystusowego, które Listem swoim tu 1/1 załączonym ogłosić raczył całemu światu chrześciańskiemu. Jestto rok pokoju między Bogiem a ludźmi, bo w skutek odpuszczenia długów nastaje zupełne pojednanie nasze z Bogiem przez zasługi Tego, który jest księciem pokoju, Zbawiciela Naszego. Jestto rok błogosławieństwa. W nim bowiem przejednywa się

nam błogosławieństwo, które Chrystus Pan, on błogosławiony owoc żywota Maryi, wysłużył i darował, aby w Nim błogosławione były wszystkie narody. O tym to roku jubileuszowym prorokował Izajasz w osobie Chrystusa, mówiąc (r. 61. v. 1. &c.) *„Duch Pań-„ski na mnie, przeto że mię Pan pomazał, posłał mię, abych oznajmił cichym, abych le-„czył skruszone sercem i opowiedział więźniom wyzwolenie, a zamknionym otwarcie, abych „opowiadał rok ubłagalny Panu, i dzień pomsty Boga naszego, abych cieszył wszystkie „płaczące, abych położył płaczącym Syon, i dał im wieniec miasto popiołu, olejek wesela „miasto żałoby, płaszcz chwały miasto ducha żałości.“*

I cóż Najmilsi Synowie Nasi, wierny ludu Boży, owczarnio Nasza, najdroższą ceną krwi Chrystusowej odkupiona, czyż nie wiadomo wam, ile teraz w Syonie Pańskim t. j. w kościele naszym świętym jest więźniów, męczenników krwawemi łzami płaczących, żałobą przyciśnionych, wygnańców z własnej ojczyzny, na szyderstwo zgrai ulicznej, bezbożnego dziennikarstwa i parlamentaryzmu wystawionych? Gdzie zapuścim wzrok, począwszy od Stolicy Ojca Ś. Rzymu, wszędzie rabunek dóbr kościelnych, znieważanie wiary św. i jej stróżów dzieje się bezkarnie. W niemieckim cesarstwie nowo utworzonem, więżą Biskupów i kapłanów, grzywnami okładają za obronę wiary i praw kościelnych. Z Szwajcaryi ich wyganiają. Na całym Wschodzie i w Ameryce odszczepieńcy gwałtami strasznemi górę biorą nad katolikami. Co się stało o ścianę od nas z wiernym ludem obrządku ruskiego, z Unitami, w Chełmskiej diecezyi, o tem świat cały mówi ze zgrozą. Tam włościanie krew za wiarę świętą przelewają, tam srogościami niewymownemi i pastwieniem się nad nieszczęśliwym ludem katolickim przeciągają go do szyzmy, do porzucenia Głowy widomej kościoła, Namiestnika Chrystusowego, a tem samem do odstąpienia wiary Chrystusowej, a przyjęcia sfałszowanej, zepsowanej błędami, która miasto Papieża Rzymskiego czci panującego świeckiego za głowę swoją. Jak widzicie arka Kościoła Bożego w skutek wylewu złości i bezbożności udręczona jest, widzicie, że Niebo Kościoła katolickiego bardzo się pokryło obłokami smutku i żałoby. Ale w pośród huku bałwanów bluźnierstwa i złorzeczeń miotanych ku Niebu, odzywa się raz po raz święty głos Papieża Rzymskiego i Biskupów. Z pośród gęstych chmur owych świecą gwiazdy promienne, a na czele ich jedna najokazalsza, wszystkim dodająca blasku. Te gwiazdy to Biskupi i Kapłani cierpiący więzy i ucisk za wiarę, te gwiazdy to Unici Chełmscy krwawo prześladowani za wiarę, a najwspanialszą gwiazdą jest sam nieomylny Mistrz Wiary, Głowa kościoła Chrystusowego, Namiestnik Chrystusa na ziemi Ojciec Ś. Pius PP. IX. On z małemi przerwami od 29 lat Papieztwa swego cierpi za wszytkich, a wszystkim dodaje przykładem swym mocy i odwagi. I czemu w pośród takich walk i burz nieustannie grzmiących, czemu wśród ciemności, które przemoc tyrańska nad kościołem roztacza, Ojciec Ś. i chwalebny

orszak Biskupów walczących nie tracą ducha, ni swobody umysłu? Czemu my wszyscy atrząc na to co się dzieje i na co się zanosi, stoimy bezpieczni z myślą niezachwianą? Temu, że mamy w pośród nas Jezusa Chrystusa w Najśw. Sakramencie utajonego, który słabością odniósł zwycięztwo nad piekłem, który głosem wiary wciąż mówi do nas: „*Nie lękajcie się, jam zwyciężył świat.*“ Mamy w pośród nas Ducha Św. ducha mocy i siły, przed któremi wszelka moc świata skruszy się i zniknie. A na prawicy króla Syonu w uwielbionem człowieczeństwie królującego stoi nasza Matka dziewicza, nasza Siostra niepokalana, Rodzicielka Jego, Marya, jako królowa w szacie złotogłowej, promiennej, i jako w poczęciu swojem, tak i teraz depce smoka piekielnego i zabija wszystkie herezye wylęgłe ze łba owego węża pychy i wszeteczeństwa. A przed nią stoi rzesza nieprzeliczona ze wszystkich języków i narodów, Świętych i Aniołów zastępy. Oto nasza ucieczka i pomoc, nasze twierdze obronne i szyki wojenne. Na nich budujemy ufność całą. Bo jeśli jeden Anioł pobił wojska asyryjskie jednej nocy, czegóż nie zdoła Królowa Anielska i Świętych Pani?

Lecz skoro nam otwarte są skarby na ubłaganie gniewu Bożego, na oddalenie karania, któreśmy za grzechy nasze zasłużyli, przystępujemy z ufnością do tronu łaski, z błaganiem o skrócenie tych doświadczeń bolesnych, wznieśmy ręce i serca ku Ojcu na Niebie. Wznieśmy na ręku i sercach naszych On łuk przymierza, Jezusa Chrystusa, Najmilszego Syna Jego, i wołajmy: „*Wspomnij na miłosierdzie Twoie Panie i na zmiłowania „Twoje, które są od wieku, aby snać niepanowali nad nami nieprzyjaciele nasi, wybaw „nas Boże Izraela ze wszystkich ucisków naszych.*“ — I wejrzy Pan na przymierze swe z nami i „*nie będzie nam odpłacał według grzechów naszych, ani też według nieprawości „naszych.*“ Tak zaiste stanie się, bo jak powiada w ks. Mądr. 11. „*ma litość nad wszyst„kimi, a nic nie ma w nienawiści z tego, co uczynił, przebacza grzechy ludzkie dla po„kuty i gładzi one.*“ —

Słyszeliście, że dla pokuty przebacza winy ludzkie. A zatem spieszmy do pokuty w tym roku świętego jubileuszu. Czas pogodny jest do pojednania się z Bogiem i zgładzenia wszelkiego długu doczesnego. Zażyjmysz tego czasu, tego lata miłościwego, abyśmy nie żalili się potem, jako jest u Proroka: „*Lato minęło, a myśmy się nie opatrzyli „i zbawienia nie mamy.*“ (Jerem. 9.) Dziś się sami sądźmy i karzmy, bo kościół otwiera nam skarbnicę odpustu zupełnego, zapewnia nas słowy Apostoła (I. Kor. 11.) iż nas sądzić i karać nie będą, gdy się sami osądzim i skarzem. Osądźmy się w pokorze — wołamy z naszym Skargą — przed Bogiem i kapłanem. Wykonywujmy pokuty dane, i sami ich sobie przyczyniajmy, a wtedy użyje Pan Bóg miłosierdzia swego nad nami, i uczyni nam nie według zasługi grzechów naszych, ale według dobroci swej nieprzebranej,

Korzystajmy Najmilsi z tego Jubileuszu, gdyż znowu ćwierć wiekowa, a może jak niedawno, półwiekowa zajdzie przerwa, nim znowu ogłosi Ś. Stolica Apostolska nadejście lata miłościwego. A którzyż z nas dożyją tej doby uroczystej?!

Ponieważ jednak od tych, którym Pan Bóg władzę nad nami w kościele i w państwie daje, zależy pokój doczesny i szczęśliwość ludów, przeto w tym czasie jubileuszowym módlmy się za Ojca Ś. Piusa PP. IX. iżby przy czerstwem zdrowiu w najdłuższe lata sterem kościoła Bożego, tej arki, od fal burzliwych namiętności tak srogo uciskanej kierował. Módlmy się za Najjaśniejszego Monarchę naszego Franciszka Józefa, iżby bogobojną radą otoczony, chwałę katolickich przodków swoich i królów Apostolskich w obronie wiary Chrystusowej i praw kościoła katolickiego nienaruszoną zachował, i w pośród trosk rządzenia radował się błogosławieństwem swego domu najdostojniejszego i ludów berłu Jego powierzonych szczęśliwem powodzeniem. Módlmy się za Biskupów i kapłanów, którzy cierpią więzy, grabież i wygnanie dla miłości Oblubienicy Syna Bożego, módlmy się za wiernych Unitów Chełmskich, którzy z męczeńską odwagą w pośród zdradzieckich wilków opierają się szyzmie okrutnej. Módlcie się Bracia i Synowie moi za mną i za Duchowieństwem mojem, abyśmy w światłości Bożej sami chodząc was prowadzili jej ścieżkami i zeszli się u wiecznego Biskupa dusz naszych zjednoczeni w wiekuistej miłości Jego.

Łaska Pana nasza Jezusa Chrystusa niechaj będzi z Wami wszystkimi. Amen.

Dan w biskupiej Rezydencyi Naszej w Przemyślu dnia 11. Lutego 1875.

Maciej,
Biskup.

JASŁO,

Typis Ludov. Dionis. Stœger, 1875.